№ 230 Piątek dnia 5 Grudnia 1919 roku. I Rok

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, pocztą 6.50
Adres Redakcji Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Tworzenie gabinetu.

WARSZAWA. W kołach sejmowych utrzymują, że p. Paderewski utworzył już listę gabinetu, którą przedłożył do zatwierdzenia Naczelnikowi Państwa.

Wiceprezydenturę gabinetu, z szerokiemi pełnomocnictwami w sprawach polityki wewnętrznej otrzymać ma jakoby p. Skulski. Skarb obejmie p. Wł. Grabski, jako mąż zaufania Narodowego Zw. Ludowego, rolnictwo obejmie prof. Bujak, coby oznaczało znaczne przesunięcie punktu ciężkości reformy rolnej w myśl życzeń prawicy, roboty publiczne otrzyma członek Str. Ludowego, pos. Kędzior, sprawiedliwość — członek Str. Ludowego pos. Grzędzielski, pracę — poznański ludowiec, dotychczasowy podsekretarz stanu rządu poznańskiego, p. Brejski.

„Kurjer Por.“ donosi, że na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pp. Paderewski i Skulski pragną utrzymania p. St. Wojciechowskiego, którego decyzja jednak nie jest do tej pory znana. Ministrem spraw wojskowych zostanie gen. Kazimierz Sosnkowski.

Inne teki jeszcze nie zostały definitywnie obsadzone. Pozostają na swoich stanowiskach zapewnie minister aprowizacji Śliwiński, minister zdrowia Janiszewski, minister kultury i sztuki Przesmycki, minister poczt Linde. Utrzymanie się p. Szczeniowskiego jest wątpliwe.

Stanowisko ludowców wobec tej listy nie jest jeszcze wyjaśnione. Otoczenie p. Paderewskiego jest jednak nastrojone optymistycznie. Lewica ludowców zajmuje stanowisko wyczekujące. Znawcy stosunków sejmowych uważają, że gabinet będzie miał w każdym razie charakter tymczasowy i nie przepowiadają mu długowieczności.

Wystąpienie z gabinetu p. Leona Bilińskiego będzie najwybitniejszym znamieniem politycznem nowego rządu. Zresztą będzie on dalszym ciągiem gabinetu dotychczasowego. Udział posłów Skulskiego, Grzędzielskiego i Kędziora ma ułatwić rządowi oparcie się o większość centrową z znacznem przechyleniem się nietyle naprzód, ile ku prawicy.

ZASTRZELENIE 2-ch KOBIET PRZY ROZPEDZANIU TŁUMU.

SOSNOWIEC, 4.12. Tel. wł. W dniu dzisiejszym podczas rozpędzania tłumu kobiet domagających się żywności, policjant Nowakowski, obchodząc się nieumiejętnie z karabinem zastrzelił dwie kobiety. Trzecia kobieta jest ciężko ranna. Wypadek ten wywarł wielkie oburzenie w mieście.

WILSON KORZYSTA Z URLOPU.

PARYŻ. Tel. wł. Według najświeższych wiadomości Wilson rozpoczął korzystać jako prezydent z miesięcznego urlopu. Zastępuje go wiceprezydent Marshal zdecydowany przyjaciel Francji.

POGORSZENIE STANU ZDROWIA DMOWSKIEGO.

LWOW, 4.12. Tel. wł. Nadeszły tu b. niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia R. Dmowskiego któremu lekarze zalecili porzucić na czas dłuższy pracę polityczną. Koniecznym jest wyjazd Dmowskiego na południe, gdzie musi zabawić kilka miesięcy.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA GÓRNYM SLĄSKU.

KATOWICE. (Tel. wł.) Niemcy powiększają siły zbrojne na G. Śląsku, wzmacniają kordony, stawiając podwójną ilość żołnierzy.

Zamach niemców na Korfantego.

Zbój Hoersing chciał zamordować pos. Korfantego. Wykrycie historycznej wartości dokumentu. Korfanty miał zniknąć bez wieści. Prawda wyszła na jaw.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego“.

KATOWICE, 4.12. Wszyscy polacy na G. Śląsku mówią dziś o niesłychanym skandalu politycznym.

Jest nim mianowicie wykrycie przez polaków dokumentu podpisanego przez Hersinga, w którym tenże rozkazał pochwycić Korfantego, skoro tylko przybędzie na Śląsk Górny jako komisarz i tak go ukryć, aby jak napisane jest w rozkazie do zbirów niemieckich, nie pozostało po nim ani śladu.

Korfantego miano zamordować po wyjściu wojsk niemieckich i przybyciu jego wraz z wojskami koalicji.

FOTOGRAFJA ZBRODNICZEGO DOKUMENTU.

SOSNOWIEC, 4.12. „Iskra“ twierdzi, że fotografję zbrodniczego dokumentu z podpisem Hoersinga wysłano do Rządu polskiego w Warszawie.

Nowe aresztowania komunistów.

Bojówka komunistyczna pod kluczem.

WARSZAWA—W związku z aresztowaniem Komitetu wykonawczego komunistów, o czem donosiliśmy przed paru dniami, śledztwo wykryło cały szereg niezmiernie sensacyjnych szczegółów.

Znaleziony materjał dowodowy stwierdza np., że w fazie organizowania istniała w Warszawie z filjami na prowincji bojówka komunistyczna, obficie zaopatrzona w materjał [illegible]chowe, broń i amunicję.

Obecnie, dzięki energicznie i umiejętnie prowadzonemu śledztwu, całą tę bojówkę aresztowano w osobach 4 naczelnych organizatorów i organizatorek.

Są to Głębocka Regina, Szelenbaum Piotr, Epstein Laser i Dreisenstock Eugenja.

Sledztwo zatacza coraz szersze kręgi i pozwala mieć nadzieję, że cała akcja komunistow będzie sparaliżowana w zarodku.

Wszystkim będzie wytoczony proces polityczny. Grozi im kilkulotnie więzienie.

Zamach na przemysł i rzemiosła polskie.

Od wł. korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“.

BERLIN—Korespondent wasz dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd niemiecki postanowił wszystkie maszyny i przybory do uruchomienia przemysłu, lub rzemiosł sprzedawać Polsce drożej o 100 procent, niż innym państwom, a to w celu tym aby kraj nasz nie mógł dokonać rekonstrukcji swego przemysłu i rzemiosł.

Maszyny te w Danji, Szwecji, Norwegji, Holandji i Hinlandji nabywane są o parę zaledwie procent drożej, niż na rynku niemieckim.

W ten sposob rząd niemiecki chce utrudnić odbudowę naszych przedsiębiorstw a tem samem pracuje dla zagłady naszej niezależności, pragnąc podbić kraj ekonomicznie.

Postanowienie to wprowadza z całą energją w życie i każdy przemysłowiec wysyłający towar do Polski, musi się wykazać, że zbył ten towar według nakazów rządowych.

Wobec czego nie pozostanie Polsce nic innego, jak wszystkie te przedmioty sprowadzać na razie za pośrednictwem państw ościennych, co wiele taniej wyniesie, niż to nabywać wprost z Niemiec

HALLER W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, 4.12. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 10 rano przybył samochodem od strony Krakowa gen. Józef Haller w celu dokonania przeglądu 58 pułku strzelców kresowych.

Koncentracja wojsk niemieckich na pograniczu.

MYSŁOWICE. (Tel. wł.) Na skutek potyczki na granicy na odcinku Miłowice—Saturn sprowokowanej przez grenzschutz, w czasie której niemcy, przekroczywszy na 40 kroków w głąb nasze terytorjum chcieli się przedrzeć dalej, zaatakowawszy nasze posterunki na odcinku 10 kompanji Bytomskiego pułku (a po całonocnej strzelaninie zostali odparci na 100 kroków od granicy) ściągnęli niemcy wczoraj znaczne posiłki nad granicę.

Stwierdzono, że do Mysłowic przybyła wielka ilość artylerji, karabinów maszynowych i oddziały piechoty. Dotychczas grenzschutz ma 18-tu zabitych jako rezultat napadu.

Socjalista paskarzem.

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.“)

POZNAŃ, 4.12 Tutejszy przywódca socjalistów niemieckich, handlarz obuwia. David, został skazany przez tutejszy sąd doraźny na 8060 marek kary, ponieważ sprzedał buty wartości 186 mk. za 225 mk. Prokurator wnosił o karę 10.000 marek.

—•—

Walka o byt.

Swiat cały po dokonanych przewrotach, których pośrednim czy bezpośrednim powodem była wojna — obudzony z monotonnego swego poprzedniego trybu życia, szybkim krokiem podąży naprzód.

Orężna walka ludów chyli się ku końcowi. Zaczyna się wyścig narodów w korzystaniu z owoców wojny światowej, która dalszy plon krwi przelanej przynieść ma w sprawiedliwszem ukształtowaniu świata znośniejszy był ludom, zwłaszcza do niedawna uciemiężonym.

Naród polski stanowiący dziś o sobie, siłą konieczności w wyścigu tym, przedewszystkiem polegającym na twórczej pracy — musi wziąć udział przez każdego człowieka, który na całość narodu się składa, Niewolno więc dziś uchylać się od pracy, która w mniejszym czy większym zakresie ma cechy społeczne, doba obecna bowiem wskazuje, że tylko wspólnymi siłami dokonać można wiele, A kto ma więcej do zdziałania właśnie niż my? My tylko jesteśmy dziś narodem, którego program pracy jest bardzo obszerny — tak obszerny jak obecne granice, których strzegą olbrzymie waleczne armje, pozwalając nam spać spokojnie, bez obawy, że wróg zewnętrzny nas nie dosięgnie.

Nie mniej groźnym jednak być może nasze położenie jeżeli nie zdobędziemy na stworzenie drugiej daleko liczebniejszej armji cywilnej, zdolnej do wzięcia udziału w wyścigu narodów, rokującej pewne zwycięstwo.

W walce orężnej okazaliśmy siłę i męstwo. Przez naszą armję cywilną pod hasłem „Zawsze i wszędzie dobro Ojczyzny mieć trzeba na względzie“ okazać musimy światu, że dorośliśmy do tego by kroczyć naprzód wraz z innymi narodami, nie zostając w tyle pochodu jako człowiek kulawy wlokący się tylko w ślad za orszakiem. Pod względem kulturalnym, kierowani przez naszych wieszczów daliśmy też dowód, że stać możemy na czele innych narodów...

Swiat jednak po za swem pięknem naturalnem, w miarę jak ludzkość gęściej zaludnia ziemię jedną ma brzydką stronę, że zmusza ludzi do wzajemnej walki o byt. Kultura ducha ani w najwyższym stopniu rozwinięta rycerskość nie są w stanie wystąpić do tej walki z widokami zwycięstwa. Jedynym orężem w niej może być tylko szeroko rozwinięta akcja przemysłowa i handlowa, którаby pozwoliła nam konkurować z innymi narodami. Walka ta dla nas jest b. trudna, gdyż o ile jesteśmy rycerzami o tyle jesteśmy sentymentalni, i dziwnie uprzedzeni do łakcia i miary, do przedsięwzięć. któreby nam pozwoliły zająć należne nam stanowisko pośrednika pomiędzy wschodem i zachodem, umożliwiły powiększenie rodzimego handlu przynajmniej w stosunku odpowiadającym liczebnie do ludności. polskiej., wyzwalając się przytem od wewnętrznych i zewnętrznych wpływów dla nas wrogich.

Zmysł twórczy posiadamy, trzeba tylko więc wskazać, oświetlić należycie ważność walki ekonomicznej i odpowiednią armję do tej walki zorganizować.

Chwila ważna. Kto w zdezorjentowanym świecie dziś wraz z innymi narodami o silniejszych podwalinach, wytrwa, ten i później w normalniejszych warunkach łatwiej sobie da radę.

Biada jeśli ktoś za daleko w tyle zo-

stanie, życie bowiem tak szybko niknie naprzód, że niemożliwem jest go dogonić zwłaszcza, gdy się kroku dotrzymać nie może.

N. C.

Ślubowanie kolejarzy polskich.

Obywatelska uchwała kolejarzy. — Co dobra Ojczyzny chcą pracować mówi Piłsudski o kolejarzach. — Dla choćby o chłodzie i głodzie.

WARSZAWA, 4.12. W dniu wczorajszym odbywały się obrady Zjazdu delegatów Pol. Zw. Kolejowców całej Polski.

Po przyjęciu przedłożono je Naczelnikowi Państwa i Marszałkowi Sejmu.

Marszałek oświadczył, że rzeczą członków P. Z. K. **jest oczyścić tak kolei z ludzi złych, ażeby państwo mogło mieć zaufanie do ogółu kolejarzy.** Wygórowane żądania podniesienia płac, teror, strajki itp. uważa Marszałek za zbrodnię.

Wiem dobrze — mówił Marszałek, — że 90 proc., a nawet 95 proc. kolejowców stoi na wysokości zadania. Sprowadzić z błędnej drogi te 5 proc. to wasz obowiązek, bo wy wiecie, gdzie się zło zakorzeniło — wy musicie go wyplenić. W końcu Marszałek polecił donosić mu o każdym wypadku teroru itp.

Naczelnik Państwa przyjął delegację o g. 1.30 po poł. Oświadczył on delegatom, **że wszelka partyjność w związkach zawodowych winna być wykluczona,** że tęskni do połączenia się P. Z. z Z. Z. kolejowców, że dąży do jaknajszybszego spolszczenia kolei w Poznańskiem, prosił też o przedłożenie sobie cyfrowych danych odnośnie liczby członków P.Z.K. według dzielnic.

Podczas gdy delegacja bawiła w Belwederze zjazd, w odpowiedzi na odezwę Rady Okręgowej Pol. Zw. zawodowych powziął uchwałę tej treści:

„I-szy walny zjazdy delegatów P. Z.K wszystkich dzielnic Polski uchwala uroczyście — **pozostać w obecnych najcięższych dla naszej Ojczyzny i społeczeństwa czasach na posterunku** i **pracować choćby o głodzie ze zdwojoną energją, aby tylko społeczeństwu przyjść z pomocą. Zarazem uważamy za obowiązek stanąć zwartą falangą przeciw tym, którzy nie bacząc na nędzę w kraju i niedolę w wojnie będącej Ojczyzny, pilnują tylko swoich osobistych spraw,** choćby uzasadnionych, nie bacząc na dobro ogółu, nie pojmując, że owoce zwycięstwa naszej sprawy ojczystej mogą zbierać dopiero nasze przyszłe pokolenia‘“.

Co dzień niesie.

Zwycięstwo zasady dwuizbowości w Czechach.

Na sebraniu przedstawicieli stronnictw czeskich socjaliści broniący zasady jednoizbowości zostali przegłosowani. Uchwalono większością głosów, że przyszłe zgromadzenie narodowe składać się ma z sejmu złożonego z 300 członków, wybieranych na lat 5 i z senatu, złożonego ze 150 członków, wybieranych na lat 8.

Pięć miljardów deficytu wCzechach.

Jak donosi „Vecernik“—budżet czeski najbliższy będzie obliczony na 5 miljardów deficytu. Przy poprzedniem zestawieniu budżetowem deficyt wynosił 3141 miljonów koron. Wzrost deficytu wywołało podniesienie pensji urzędniczych oraz „operacje w Słowaczyźnie“.

Antysemityzm Węgrów.

„Pester Lloyd“ donosi, że w auli uniwersyteckiej w Budapeszcie obito 30 żydowskich studentów i nie pozwolono im stawić się przed komisją egzaminacyjną.

Denikin w pełnym odwrocie.

Z Moskwy donoszą do Wiednia: Na froncie południowym armia Denikina pod naporem wojsk czerwonych znajduje się w pełnym odwrocie. Na północ od Charkowa rzuca Denikin wszystkie rozporządzalne siły swe w bój, chcąc powstrzymać pochód czerwonej armji. Mimo to armja sowiecka odpierając wszelkie kontrataki nieprzyjaciela dąży uparcie w kierunku południowym.

Trocki burżujem.

Niedawno wpadł w ręce białej armji idącej na Kijów luksusowy pociąg, którym podróżował zazwyczaj Trocki. Pociąg ten składa się z wagonów salonowych, urządzonych ze wszelkim możliwym komfortem, z wagonu sypialnego, wagonu kąpielowego i wagonu jadalnego, wyekwipowanego w drogocenne naczynia porcelanowe i kryształowe i najcieńszą batystową bieliznę stołową. Urządzeniu temu odpowiadała także liczba służby, wśród której było aż siedmiu kucharzy,

W Kijowie zamarło życie.

W Kijowie zupełnie zamarło życie. Wszystkie fabryki stoją bezczynnie. Około 40.000 robotników pozostaje bez pracy. Głód wzmaga się z powodu horendalnych cen.

W sprawie zawieszenia broni.

W informacji, zamieszczonej na czele pisma, a zatytułowanej „Anglja rozpoczęła rokowania z rządem sowietów“, „Lebensfragen“ podaje m. in.:

„Skądinąd informują nas, że z Warszawy onegdaj jeszcze wyjechać miała delegacja dla wszczęcia bezpośrednich rokowań z rządem rosyjskim w sprawie zawieszenia broni na froncie wschodnim.

Wymierający stan średni.

Pod tym tytułem podaje londyński „Times“ zajmujący artykuł, w którym przy pomocy statystycznego zestawienia stwierdza cofanie się liczby urodzin i nadzwyczajną śmiertelność wśród stanu jedgo w Anglji. Stwierdza dalej autor wspomnianego artykułu, że od 1916 r. począwszy zawieranie małżeństw w tych sferach natrafiło na ogromne trudności z powodu podrożenia życia. Ubolewać nad należy tembardziej, że są to sfery, które stanowią niejako kościec inteligencji wśród społeczeństwa angielskiego. Z tych sfer pochodzą adwokaci, lekarze, uczeni literaci, oficerowie, kierownicy marynarki i przemysłu. Jeżeli damy umrzeć temu stanowi — woła autor — jak wówczas będzie wyglądało nasze społeczeństwo? Należałoby wyznaczyć premję dla nowożeńców z tych sfer — premję na wyprawę i urządzenie. Funduszów na ten cel dostarczyć powinny wysokie podatki nałożone na kawalerów i wesołe lokale.

Wykopanie starożytnego miasta na Krecie.

Jak donosi „Times“ rozpoczęła się na wyspie Krecie kopania doprowadziły do wykrycia jakiegoś starożytnego miasta. Oto we wsi Malia, w pobliżu Kandyi odkryto ruiny starego Minosa. Wykopane kolumny pałacowe zdobne są w złote ornamenta i tajemnicze napisy. O kilka kilometrów od pałacu odnaleziono groboze szkieletami, które rzucają nowe światło na kulturę starej Krety.

Ciekawe wykopalisko odkryli również

Mąż dwóch żon.

47) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Potem cień męzki padł w objęcia cienia żeńskiego.

Cień męzki, cień hrabiego usiadł przy cieniu żeńskim, którym była postać Blanki. Rozmowa przybrała teraz wyraz miłosny. Hrabina lubo nie słyszała wyrazów, widziała poruszenia ust, spojrzenia oczów.

Nareszcie... nareszcie...

Nie, tego opisać nie podobna!...

Biedna Małgorzata zlekka krzyknęła i drżącym krokiem powróciła na powrót do swego pokoju.

— —

Obyczaj w zamku Montmorency nakazywał całej służbie bacznie pilnować porządku dziennego.

Jakoż o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą dzwonek zapowiadał rozpoczęcie śniadania. O godzinie punkt jedenastej marszałek ubrany we frak, w biały krawat i rękawiczki, wchodził do salonu mówiąc:

Śniadanie na stole.

To samo powtarzało się o godzinie szóstej w chwili podania obiadu.

Hrabia wówczas podawał rękę Blance Lizely i pierwsi wchodzili do sali jadalnej. Małgorzata szła sama za niemi.

Tego dnia Marszałek jakoś zmienił formę i zamiast dawniejszego:

— „Śniadanie gotowe“. Wyrzekł: „Panie hrabio śniadanie na stole“.

— Gdzież pani? zapytał Paweł.

— W sali jadalnej — odparł marszałek.

Blanka podawszy rękę hrabiemu, rzekła po cichu:

— Dąsa się, jestem pewna...

— Cóż mię to obchodzi, odezwał się Paweł, ruszając ramionami.

Małgorzata niezmiernie blada, miała pierwszy raz w życiu twarz nadzwyczaj surową. Poza nią stał stary lokaj i dwóch lokai młodszych gotowych na skinienie biesiadników. Hrabina zwróciła się ku nim i głosem surowym wyrzekła:

— Wziąć to krzesło, zabrać z tego miejsca nakrycie.

Do innego lokaja:

— Zaprządz konie do powozu pani!

Ton w jakim wypowiedziany był rozkaz, nie pozwalał na najmniejszy opór. Lokaje wyszli dla spełnienia takowego.

Pan de Nancey był tak blady jak i jego małżonka.

Panna Lizely ukryła w dłoniach twarz zarumienioną ze wstydu.

Paweł czuł ściskanie w gardle i prawie nie mógł mówić z wściekłości.

Nagle jednak porwawszy w drobne kawałki krawat i koszulę, głosem chrapliwym zawołał:

— Pani, co to znaczy?

— To znaczy, rzekła głosem mocnym, to znaczy że ta pani nie jest mom gościem, nie będzie siedzieć przy tym stole i natychmiast odjedzie.

— Kto to powiedział?

— Ja? Twoja żona. Rozkazałam i ty powinieneś wykonać mój rozkaz.

Krzesło i nakrycie Blanki znikło rzeczywiście jakby cudem.

— A ja, krzyknął Paweł, odwołuję twój rozkaz, zapewne gorączka pomięszała twój rozum. Nasza kuzynka pozostanie z nami nadal.

— Kuzynka, rzekła Małgorzata, kuzynka pańska odjedzie ztąd za pięć minut.

— Strzeż się! krzyknął Paweł.

— Zapominasz pan, że jakkolwiek mój ojciec nie żyję, ten zamek nie do pana lecz do mnie należy.

— Pamiętaj, że mam prawo tu rozkazywać.

— Nieszczęśliwa! krzyknął hrabia i pochwyciwszy nóż rzucił się ku małżonce:

— Możesz mię zabić, rzekła, ale ona ztąd odjedzie.

Paweł przerażony uniesieniem zatrzymał się.

— Nie odjedzie! ja nie chcę żeby odjechała.

— Więc życzysz sobie zapewne abym ją swoim ludziom kazała wyrzucić z zamku.

— Wyrzucić?

— Tak, wyrzucić, wypędzić!

Paweł jak dawniej trzymał nóż w ręku.

(d. c. n.)

———

Przysięga oficerów w Częstochowie.

W dniu wczorajszym w Częstochowie odbyła się piękna uroczystość wojskowa — przysięga na wierność Ojczyźnie oficerów polskich.

Na placu przed ratuszem

ściągnęły szeregi wojska, pułków piechoty i artylerji. Przywiezione wielkie i mniejsze działa, przystrojone zielenią.

Już zdała widoczny był ustawiony u bramy do ogrodu przy kościele św. Jakuba specjalnie wzniesiony

ołtarz polowy.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Bandurski, który we środę rano przybył do Częstochowy i zatrzymał się na Jasnej Górze.

Ks Biskup Bandurski odprawił Mszę św.

w czasie której przygrywały orkiestry wojskowe, poczem wypowiedział piękną pazemowę do zgromadzonych u ołtarza oficerów i szeregów wojska.

Po złożeniu przez oficerów ślubowania

dano kilkakrotnie salwy karabinowe,

wreszcie odbyła się defilada wojsk na placu, a później przez miasto.

Na uroczystość przybyły władze z gen. Odry na czele, a również tłumy mieszkańców Częstochowy, by przyjrzeć się naszym żołnierzom i uradowane oko ich wyglądem, co niemasz dziś piękniejszej rzeczy nad Wojsko polskie.

żołnierze angielscy w Amtipolis w Macedonji, a mianowicie potężny fragment marmurowy, przedstawiający lwa, a należący do klasycznej epoki sztuki greckiej.

Polscy robotnicy za obowiązkiem pracy.

Centralny polski Związek zawodowy w Warszawie wydał następującą odezwę: Do Partji politycznych!

My robotnicy Warszawy, bez różnicy partji, zebrani dnia 30 listopada 1919 r. w gmachu Panoramy przy ul. Karowej, w liczbie przeszło 2.000 osób oświadczamy:

„Grozi nam głód i nędza. Żołnierze na froncie marzną i biedują. Niebezpieczeństwo niemieckie się zbliża. Zatem zwracamy się:

1) Do partji politycznych, aby nareszcie przestały się kłócić i rozbijać siły na rodu...

2) Zwracamy się do posłów sejmowych, aby przestali nareszcie hałasować, kompromitować nas wobec obcych i tworzyć sztuczne t. zw. większości, a zabrali się do utworzenia konstytucji Rzeczypospolitej, na cośmy ich powołali.

3) Zwracamy się wreszcie do wszystkich braci robotników, aby sobie nie dali mydlić oczu, aby skupili się wszyscy pod nasz sztandar, na którym wypisane są hasła: „Obowiązek pracy dla wszystkich, dobrobyt dla wszystkich i pokój wewnątrz kraju!“

Bracia robotnicy!

Obłęd polityki ogarnął wszystkich, ale przestańmy nareszcie politykować, weźmy się do pracy, a wówczas zbawienie dla Polski i prawdziwa siła będzie po naszej stronie!

Głos to donośny, oby dotarł tam, gdzie zamierzał i nie przebrzmiał bez echa.

Wyrzutki z Angiji mają być w Polsce pod opieką... Anglji.

Onego czasu przyszła wiadomość z Londynu o wydaleniu stamtąd 38 żydów z Warszawy, podejrzanych o bolszewizm. Tych żydów po przybyciu do Warszawy internowano, ale obecnie prasa żargonowa podaje wiadomość, że ich krewni zwrócili się do Samuelsa, z prośbą o interwencję na ich korzyść. Interwencja taka byłaby niedopuszczalna i niewiarogodna jako mieszanie się w sprawy wewnętrzne obcego państwa, a nadto z powodu, że ci, którzy okazali się „niepożądanymi cudzoziemcami w Anglji, nie mogą w Polsce znaleźć się pod opieką p. Samuelsa, który przecież otrzymał misję z ramienia Anglji.

Kara za aktywizm.

Sąd karny Brabantu skazał na 20 lat ciężkich robót i 250000 franków odszkodowania Wilhelma Vogela, wydawcę „Revue Internationale“ która wychodziła w Belgji zn pomaganie armjom nieprzyjacielskim i polityce wrogów.

Co mówi Ludendorf o klęsce niemców?

Z Rotterdamu donoszą: Współpracownik „Daily Express“ rozmawiał z Ludendorfem, który oświadczył między innymi, że gdyby Niemcy posiadały takich mężów stanu jak Clemenceau i Lloyd George, wyglądałyby dziś inaczej. Odkąd Niemcy straciły Bismarcka, nie mieli już znakomitego męża stanu. Obecna słabość Niemiec będzie trwała tak długo, dopóki ludzie tacy, jak Erzberger rządzić będą w państwie,

Przegraliśmy wojnę — powiedział Ludendorf—ponieważ mieliśmy nieprzyjaciela nietylko przed sobą. ale także i we własnem państwie, gdzie musieliśmy walczyć z głupotą ludzką.

KRONIKA.

Częstochowa na dar dla Piłsudskiego.

We środę w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego ogółu w sprawie utworzenia miejscowego ogółu w sprawie utworzenia w Częstochowie Komitetu zbierania ofiar na dar narodowy dla J. Piłsudskiego.

Osób przybyło niewiele. Przewodniczył obradom dr. J. Marczewski, asesora mi byli dr. Okuszko, inż. Rutkowski i inspektor W. Kuropatwiński, sekretarzował inż. Łabędzki,

Na wstępie wysłuchano relacji delegata komitetu warszawskiego, który zaznajomił zebranych z historją utworzenia Komitetu stołecznego i akcją zbierania ofiar na kupno dla J. Piłsudskiego jego majątku rodzimego na Litwie.

Zebrani po dyskusji postanowili utworzyć Komitet w Częstochowie. Do zarządu drogą głosowania tajnego powołani zostali pp. Kuropatwiński, inż. Mońkowski, dr. Okuszko, inż. Łabędzki i inż. Rutkowski.

Komisję rewizyjną tworzą: dr. Nowak dr. K. Rozenfeld i ks. Raczyński.

Nieudane morderstwo.

Służąca chciała zamordować swoją panią.

Przechodzący wczoraj o godz. 5 i pół nad ranem patrol policyjny usłyszał nadchodzące z domu Nr. 4 przy ul. Hubertowskiej wołanie o pomoc. Kiedy policja usiłował. wejść do mieszkania p. Marji Dobieckiej, skąd dochodziły wołania przez półotwarte drzwi oświadczyła służąca tejże, iż „pani jest chora i nikogo nie przyjmuje.

Wkroczono do mieszkania wówczas policjanci ujrzeli leżącą na podłodze p. M. Dobiecką, która miała okropnie pokaleczoną szyję.

Jak się okazało p. Dobiecką chciała zamordować jej służąca, Marja Jegierowa która o godz. 3 i pół w nocy przyszła do śpiącej na łóżku p. D. i poczęła ją dusić.

Pani D. broniła się i błagała Jegierową by jej nie zabijała, jednakże ta była bez litości.

Morderczyni chciała, jak się dowiadujemy, już przed dwoma tygodniami otruć p. D., która była chora i pozostawała od dłuższego czasu w łużku. Jegierowa przyniosła wówczas p. D. butelaczkę lekarstwa, które jakoby miał zapisać p. D. jeden z lekarzy częstochowskich, do którego p. D. przesłała list przez Jegorową z prośbą by przybył do niej. Ze względu na toczące się śledztwo więcej szczegółów podać nie możemy.

P. Dobiecka jest znaną w naszym mieście działaczką społeczną.

Samobójstwo 3-ch podoficerów.

Trzech podoficerów: podchorąży Jan Zagajewski, sierżant Antoni Dziarski i sierżant Okoński, którzy w ostatnim czasie przebywali w Praszce, zeszli się w kawalerskim pokoju w poniedziałek wieczorem, w celu spożycia wspólnej kolacji w czasie której wypito sporą ilość trunków.

O godz. 8-ej w nocy rozległy się jednocześnie trzy wystrzały rewolwerowe. Zbudzeni sąsiedzi nadbiegli do pokoju i oczom ich przedstawił się straszny widok. Wszyscy uczestnicy biesiady zbroczeni krwią leżeli obok stołu z rozpłatanemi głowami, zdradzając słabe oznaki życia. Po założeniu opatrunków wojskowych w stanie groźnym odwiezono do szpitala w Częstochowie. Jeden z nich ma przestrzeloną tylną część czaszki, drugiemu kula przestrzeliła skroń i wyszła okiem, trzeciemu rozstrzaskała czaszkę nie naruszając jednak mózgu.

Według pierwiastkowego śledztwa, wszyscy trzej własnymi browningami usiłowali odebrać sobie życie.

Przyczyny tajemniczego samobójstwa niewiadome.

Istnieje przypuszczenie, że jeden z podoficerów namówił swych kolegów do wspólnego samobójstwa.

Śledztwo władz wojskowych w toku. Wczoraj we czwartek, stan pozostających w szpitalu podoficerów był bardzo groźny.

Z Gimnazjum Państwowego w Częstochowie.

Ukazał się nr. 3 „Głosu młodzieży“, starannie redagowanego pisma uczniów Gimnazjum Państw. w Częstochowie. — Czytamy tam następujące informacje o życiu młodzieży tej uczelni:

Biblioteka szkolna Gimnazjum Państwowego została w tych dniach uruchomiona. Obecnie liczy ona przeszło 800 dzieł dużej wartości. Również niedługo zostanie uruchomiony dział książek francuskich. Biblioteka otwarta we wtorki i piątki od 5—6 popoł.

W klasach młodszych gimn. państwowego została wprowadzona nauka stolarstwa i toczenia. W każdą sobotę odbywają się lekcje ogólne.

W klasie VI Gimn. Państw. staraniem prof. Kozickiego, został wprowadzony Samorząd klasowy, zaopatrzony w bardzo szerokie atrybucje, rozsądza wszelkie nieporozumienia zarówno między kolegami, jak również między profesorami a uczniami, przestrzega porządku w klasie, karze niesforne jednostki, słowem załatwia wszystkie sprawy.

Niedawno zawiązało się przy Gimn. Państwowem Kółko Gimnastyczne, kierowane przez prof. Lewandowskiego. Obecnie organizuje się ono bardzo intensywnie, pomimo braku środków materjalnych umożliwiających zakup niezbędnych przyrządów.

W braku więc takowych na lekcjach, odbywających się dwa razy na tydzień prowadzone są wyłącznie ćwiczenia wolne. Dotychczas kółko liczy 40 członków z klasy VI i V, ale spodziewać się należy, że młodzież dostatecznie oceniając wartość wychowania fizycznego zacznie się liczniej zapisywać na członków kółka.

Przed kilku tygodniami powstało w gimn. Państwowym kółko matematyczno-przyrodnicze. Należą do niego uczniowie klasy VI, mający zamiłowanie do nauk matematycznych.

Celem kółka jest samokształcenie. Na zebraniach, odbywających się co niedzie la uczestnicy zajmują się dysputą, przyczem przeczytane z kolei referaty, krótkie a treściwe referaty, poucząjące obecnych o nieznanych im faktach lub prawach. Kółko pozostające pod kierunkiem prof. Kozickiego, posiada już kilka odpowiedniej treści podręczników, które staną się zapewne zaczątkiem przyszłej jego biblioteki.

Odczyt o Śląsku.

Środowy odczyt o poetach G. Śląska, red. K. Ligonia ściągnął liczną publiczność, która z zainteresowaniem wysłuchała ciekawego odczytu i gorąco oklaskiwała prelegenta oraz przemawiającego również jednego ze ślązaków.

3 wieczory humoru.

Kto chce się naprawdę zabawić i zapomnieć o troskach dni obecnych niechaj pośpieszy do „Odeonu", gdzie w piątek po raz pierwszy odbędzie się wieczór prawdziwego humoru. Program zapowiada trzy farsy w wykonaniu najlepszych artystów.

Z Sodalicji Marjańskiej.

W poniedziałek 8 bm. o g. 5 popoł. na sali Sodalicji Marjańskiej, w podwórzu klasztoru Jasnej Góry odbędzie się Wieczornica Sodalicji Żeńskiej.

Na program złożą się: Deklamacja, śpiew, melo-deklamacja, referat, żywy obraz. Wejście mk. 2. Uczniowie i dzieci 1 mk. Bilety przy wejściu.

O liczne przybycie uprzejmie prosi Zarząd.

J. Celmer, Z. Buchacz, St. Jastrzębska.

Pożar w pociągu.

W pociągu, dążącym z Częstochowy o godzinie 9 wieczorem pomiędzy Golono giem a Dąbrową ktoś rzucił zapałkę na głowę pewnej kobiety, której zapaliły się włosy. Miast ratować nieszczęśliwą pasażerowie rzucili się do ucieczki. Dopiero jedna z kobiet, wioząca mleko w butelce, wylała je na głowę poparzonej już bardzo ofierze i ogień ugasiła. Poparzoną odstawiono do szpitala będzińskiego.

Koniec świata.

Co będzie 17 grudnia?

Co w samej rzeczy zobaczymy owego 17 grudnia, mającego być tragicznym „końcem świata"?

Nie zobaczymy — nic więcej, jak tylko kilka planet, które przypadkowo znajdą się na niebie w niezbyt wielkiej odległości (nie wszystkie) tak, że w ciągu nocy można będzie z łatwością je obserwować.

Już obecnie każdy, kto chce wstać o godzinie 6 i pół rano, ujrzy na niebie 4 jasne planety: Wenerę. (Jutrzenkę), Marsa, Jowisza, Saturna (Neptuna widać tylko przez lunety). W połowie grudnia zjawi się Merkury, którego dostrzedz można u nas tylko przy wyjątkowych okolicznościach. Nawet Kopernik nie widział go ani razu. Wprawdzie takie ugrupowanie planet, jak to będzie w grudniu, zdarza się bardzo rzadko, jednak żadne niebezpieczeństwo z tej strony nam nie grozi, — możemy więc być spokojni.

Żadna katastrofa bynajmniej światu nie grozi i to niech przyjmą do wiadomości łatwowierni, którzy bezwzględnie stać się mogą ofiarami oszustw. Oszuści tacy już dzisiaj zjawiają się z okropnymi wieściami po wsiach i miasteczkach naszych, skupują na rachunek końca świata różne rzeczy, zarabiając w ten sposób na ludzkiej naiwności.

Z „Paryskiego".

Teatr „Paryski" demonstruje obecnie wspaniały obraz w 5 aktach „Szaleniec" znanej wytwórni włoskiej, rozgrywający się na tle przepięknych widoków nadmorskich Włoch. Obraz ten warto ujrzeć ze względu na jego interesującą treść i grę znakomitą świetnej artystki Ledy Gys, to też publiczność tłumnie zapełnia salę teatru „Paryskiego".

Zawsze dbała o dobór programu dyrekcja teatru „Paryskiego" wystawi niebawem szereg najwybitniejszych obrazów sezonu obecnego.

Życie kraju.

Tajemnicza przemiana słoniny na wapno.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Nieprawdopodobne ze stanowiska naukowego, ale prawdziwe wobec faktu. Oto załadowano w Dębicy wagon kolejowy pięcioma tysiącami kilogramów słoniny, a do adresata t.j. do gwarectwa jaworznickiego nadszedł ten sam wagon z tą samą ilością — wapna.

W dziesięć dni później nadszedł inny zupełnie wagon drogą okrężną jednakże z mniejszoną ilością słoniny do 1200 kg., czyli 3800 kg. słoniny w drodze zginęło.

Wdrożone w tej sprawie śledztwo wyświetli przyczyny tej niezwykłej metamorfozy.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"